

Kamola, Anna

"Rousseau i sarmacki republikanizm", Jerzy Michalski, Warszawa 1977 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 70/2, 359-361

1979

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

nak, że kupiec białoruski występował przede wszystkim jako pośrednik między Moskwą i Europą zachodnią. Zjednoczenie Białorusi z Moskwą dawało mu możliwość pełniejszego wejścia na rynek rosyjski. Rzemieślnikom zjednoczenie to stwarzało szansę wyrwania się ze zbyt sztywnych ram ustroju cechowego. Chłoptwo, które do zjednoczenia dążyło, chciało poprawić swe położenie; szlachta zachować je w niezmienionym kształcie. Fakt, że zdołała to osiągnąć, powoduje, że naszkicowane w pracy motywy działania warstw i klas nie zawsze przekonują. Podobnie wątpliwe wydaje się, czy można mówić o zjednoczeniu, skoro na Białorusi nie istniał ani ośrodek kierowniczy, ani zarysowany choćby w ogólnych zarysach program przyszłego bytu?

Pisząc o znanych wypadkach zatrzymywania kupców jadących z terenu Rzeczypospolitej, grabieży, wymuszania wszelkiego rodzaju opłat i podarunków, autor dowodzi, że było to sprzeczne z intencjami władz centralnych, że obciążało mieszkańców terenów, przez które prowadziły szlaki handlowe. Cytowana skarga kupców moskiewskich (bez daty jednak) świadczy, że podobnie postępowano wobec obcych i na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego, uniwersał Zygmunta III z 1598 r. — że podobnie aktom przemocy przeciwstawiały się ośrodki kierownicze Rzeczypospolitej.

Szkic II zatytułowany „Antyfeudalna walka mas ludowych Białorusi w końcu XVI — pierwszej połowie XVII wieku” dotyczy zwłaszcza powstania Nalewajki a raczej tego jego fragmentu, który odnosi się do działań na terenie białoruskim. Dwa dalsze szkice, „Wojna wyzwolenicza narodu białoruskiego w połowie wieku XVII” oraz „Walka wyzwolenicza mas ludowych Białorusi w czasie wojny polsko-rosyjskiej 1654—1667”, budzą wątpliwość już samym sformulowaniem tytułów. Czy trafnie oddają one treść wydarzeń? Lokalny ich charakter, brak programu narodowego, postawa przywódców, choćby słynnego Muraszki, to występujących przeciw miejscowej szlachcie, ba, w ogóle przeciwko Rzeczypospolitej, to (w okresie późniejszym) wspólnie z jej wojskami walczących przeciw Moskwie — nakazuje większą w tym względzie powściągliwość.

Kończy pracę szkic „Białorusini w Rosji XVII wieku”. Pełna liczba przybyszów nie jest znana; w jednym tylko Kraju Zamoskiewskim było ich, jak szacuje Abecedarski, co najmniej 15 tysięcy. Część przybyła dobrowolnie, inni zostali do tego zmuszeni, sam autor wspomina list patriarchy Nikodema, który w 1655 r. pisał o zamiarze cara osadzenia na wyludnionych terenach 300 tys. Białorusinów. Nie zdołano tego dokonać, mimo że zdaniem autora przesiedlali się chętnie. W każdym razie należy sądzić, że dla Białorusi, dla jej życia gospodarczego i kulturalnego odejście tylu ludzi i to niekiedy o wysokich kwalifikacjach, zwiększone jeszcze bezpośrednimi skutkami wojny, stanowiło cios bardzo dotkliwy. Zarazem wpływy białoruskie uwidoczniły się we wszystkich chyba dziedzinach życia państwa moskiewskiego.

Rekapitulując: praca przedstawia istotne elementy dziejów sąsiadujących ze sobą państw oraz społeczeństw, choć zasygnalizowanych kwestii nie wyczerpuje. Podaje zastanawiające fakty, ale dobrane jednostronnie i niekiedy bez pełniejszej analizy. Krytykę zastępuje uproszczonymi ocenami.

Henryk Wisner

Jerzy Michalski, *Rousseau i sarmacki republikanizm*, PWN, Warszawa 1977, s. 118.

W dwusetną rocznicę śmierci Jana Jakuba Rousseau doskonały znawca XVIII wieku przeprowadził analizę jego „Uwag o rządzie polskim”, zestawiając

je z traktatem politycznym Michała Wielhorskiego. Obfity materiał źródłowy, często dotąd nieznan, wykorzystany został z wielką rzetelnością badawczą, a jego wnikliwa analiza dała w efekcie nowe, cenne ustalenia.

Zbieg okoliczności, który skłonił autora „Umowy społecznej” do zainteresowania się sprawą Polski przez pryzmat konfederacji barskiej i opowiedzenia się — przez sam fakt pozytywnego ustosunkowania się do prośby Wielhorskiego — po stronie konserwatywnej opozycji w Polsce, może zadziwiać tym bardziej, że powstałe dzięki temu „Uwagi” są tak oświeceniowe w swym charakterze, a pierwsze próby upowszechnienia myśli Rousseau w Polsce były dziełem prokrólewskiego „Monitora”¹.

W krótkim wstępie Jerzy Michalski udowodnił, że najistotniejszym motywem spełnienia prośby Wielhorskiego była dla Rousseau atrakcyjność tematu, polegająca na zestawieniu wypracowanej w „Umowie” koncepcji filozoficznej z realiami historycznie ukształtowanego społeczeństwa Rzeczypospolitej. „Uwagi” zasadzają się bowiem na założeniu zwycięstwa konfederacji, a więc ich autor mógł liczyć na wprowadzenie w życie swoich teorii społecznych. Nie bez znaczenia było i to, że po powrocie do Paryża (1770 r.) Rousseau chciał przeciwstawić się domniemanemu spiskowi i rywalizować z Mably'm.

Wiadomości o Polsce czerpał Rousseau przede wszystkim z materiałów dostarczonych przez Wielhorskiego; nie wydaje się, aby na własną rękę poszukiwał innych źródeł informacji. Tym też tłumaczy Michalski wypaczenia, luki czy wręcz przestarzałe informacje, którymi niejednokrotnie posługuje się Rousseau. Stworzona przezeń wizja Polski i Polaków nie była więc zgodna z rzeczywistością, tym bardziej, że nałożyły się na nią liczne, będące w obiegu stereotypy, kształtujące się od końca XVI w., a utrwalone sądem o polskiej anarchii i zacofaniu w końcu XVII w. Od tego też czasu datuje się sugestywny (a jak wszystkie stereotypy stabilny, zwłaszcza w warstwie pejoratywnej) stereotyp Polaka. Wydaje się jednak, że Rousseau dokonał świadomej selekcji: odrzucił całkowicie negatywną opinię o polskiej anarchii, jako nie odpowiadającą jego teorii, przyjął natomiast stereotyp Polaka, pomijając jego negatywną część. Materiał taki stanowił wdzięczne pole dla Jana Jakuba, skłonnego, jak słusznie twierdzi Michalski, do upiększeń i uproszczeń, tworzenia idealnych wizji i schematycznych systemów. Można by spytać w tym miejscu, czy rzeczywiście, jak sądzi autor, istniała ideowa więź — najdalsza nawet — między Rousseau a Wielhorskim? (s. 27).

Nawiązanie do tradycji antycznej dotyczyło u Rousseau jedynie cech charakteru narodowego. Nie podjął zaś Rousseau — jak słusznie stwierdza autor — tak popularnej i widocznej u Wielhorskiego teorii o podobieństwie polskich i rzymskich instytucji ustrojowych. Ten sam splot informacji Wielhorskiego z popularnym stereotypem doprowadził do fałszywego założenia, uznającego moc i trwałość rzymskiej demokracji szlacheckiej w osiemnastowiecznej Polsce². Tym można tłumaczyć fakt, że Rousseau znalazł się pod wyraźnym urokiem republikańskiej tradycji wolnościowej Rzeczypospolitej szlacheckiej.

Za główny czynnik umożliwiający reformę kraju uznał Rousseau „szczególną energię duchowo-moralną Polaków oraz ich przywiązanie do wolności i jej heroiczną obronę” (s. 36, określenie Michalskiego). Bardzo ciekawy wydaje się motyw powiązania charakteru narodowego z próbami reformy państwa w jeden związek przyczynowo-skutkowy. Taki model oddziaływania obywateli na charakter ustroju państwa niezwykle odpowiadał koncepcjom „Umowy społecznej”. Z tego też wynikało

¹ Fragmenty „Emila” — „Monitor” 1865 nr XXXI, za: W. Olszewicz, *O polskich przekładach J. J. Rousseau*, [w:] *Księga pamiątkowa referatów Zjazdu Naukowego im. Ignacego Krasickiego*, z. III, Lwów 1936.

² Por. R. Wołoszyński, *Polska w opinjach Francuzów. Rulhière i jego współczesni*, Warszawa 1964.

szczególne uznanie, jakim darzył Rousseau polskie sejmiki jako przejaw demokracji bezpośredniej. Postulował nawet ich rozwój poprzez wskrzeszenie zanikających już sejmików relacyjnych. Niezgodność tej myśli z koncepcjami Wielhorskiego wynikała przede wszystkim z prób przystosowania polskich instytucji ustrojowych do teorii umowy społecznej. Uznawał Rousseau konieczność stworzenia sprawnej władzy wykonawczej, choć proponowane przez niego reformy nie są dopracowane.

Niezwykle słusznie wypunktował Michalski tak znamienne dla Rousseau zespolenie demokratyzmu i konserwatyzmu, które doprowadziło do tego, że wielki myśliciel Oświecenia stanął nieświadomie w antyreformatorskim i konserwatywnym obozie Rzeczypospolitej, a jego teorie owocowały później (co wielokrotnie podkreśla autor w stosunku do Wielhorskiego) w tym właśnie nurcie polskiej myśli politycznej. Współbrzmienie z powszechną opinią szlachecką wyraźne jest także w celach, które Rousseau stawia państwu (zapewnienie wolności, dostatku, sprawiedliwości przy izolacjonizmie i pasywnej polityce zagranicznej państwa). Widać to również w niechęci do postępu cywilizacyjnego i wszelkich gwałtownych zmian.

Praca Michalskiego jest, na co wskazuje tytuł, zestawieniem poglądów Rousseau i sarmackich republikanów, których przedstawicielem jest Wielhorski. Autor próbuje wskazać punkty wspólne i sporne, zaprezentować koncepcje Rousseau, a z drugiej strony określić jak odbierało czy też mogło je odbierać społeczeństwo szlacheckie, przy założeniu, że wizja Polski w „Uwagach” nie odbiegała nadmiernie od tej, którą sobie wytworzyło. Jeśli przyjmiemy, że obie te wizje stały się rzeczywistym elementem społecznej świadomości, bardziej interesujące od badania zgodności z rzeczywistością wydaje się zestawienie ich ze sobą. I to właśnie zestawienie jest największą wartością pracy Michalskiego. Żałować tylko wypada, że autor ograniczył się do porównań Rousseau—Wielhorski, a nie rozszerzył swoich bardzo ciekawych dociekań na większą grupę „sarmackich republikanów”, których Wielhorski był tylko przedstawicielem. Takie szersze rozważania umożliwiłyby może wyjście poza płaszczyznę formalno-prawną, tak jak sugeruje to autor rozdziałem IV („Obyczaje, patriotyzm, edukacja”).

Idąc tym tropem, prosić można autora o rozwinięcie marginalnie potraktowanego problemu recepcji „Uwag” na gruncie polskim (np. polemika w sprawie sejmików między królem a stronnictwem patriotycznym — s. 51, czy najoryginalniejsza wedle Michalskiego myśl Rousseau w „Uwagach” — o roli miłości ojczyzny i narodowego charakteru Polaków w czasie niewoli — s. 76 n.). Wyczytać też można z pracy Michalskiego pytanie, w jakim stopniu koncepcje teoretyczne Rousseau znalazły odbicie w tym, co w swych ideach prawodawczych próbował realizować.

Podobne pytania podnoszą walory książki i otwierają nowe perspektywy w badaniu polskich związków Rousseau. Można mieć nadzieję, że autor, który nawiązał do postulatów B. Baczki, podjęcia „na nowo pasjonującego w swej paradoksalności problemu przygody politycznej Jana Jakuba z tradycją sarmacką”³ będzie kontynuował zawarte w niej rozważania.

Anna Kamola

Peter Brock, *Polish Revolutionary Populism. A Study in Agrarian Socialist Thought from the 1830s to the 1850s*, University of Toronto Press, Toronto and Buffalo 1977, s. VIII, 125.

Peter Brock, historyk dawniej brytyjski, ale od lat osiadły w Kanadzie, należy do tej nielicznej gromadki badaczy, którzy nie tylko zajmują się dziejami na-

³ B. Baczko, *Rousseau — samotność i wspólnota*, Warszawa 1964, s. 693 n.